

Portal Województwa Lubuskiego



Lubuskie walczy o europejskie fundusze



Kategoria - Aktualności

Data publikacji - 3 sierpnia 2021 godz. 18:11

Podział środków polityki spójności pomiędzy programy regionalne to przedmiot obrad senackich komisji budżetu i samorządu terytorialnego. Senatorowie wesprą walczące o uczciwy podział środków regiony.

Lubuskie traci najwięcej! Nie ma na to zgody!

Podział europejskich funduszy na Regionalne Programy Operacyjne to temat wspólnego posiedzenia senackich Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, w którym województwo lubuskie reprezentowali: marszałek Elżbieta Anna Polak oraz członek zarządu Marcin Jabłoński. To właśnie zarząd województwa lubuskiego poprosił parlamentarzystów o wsparcie w walce o unijne fundusze. - W wyniku podziału alokacji między regionami w zakresie rezerwy w wysokości 7,1 mld zł region lubuski został drastycznie pokrzywdzony. Straciliśmy pół miliarda złotych w wyniku zastosowania nowych wskaźników, - tłumaczyła podczas obrad marszałek. - W ramach alokacji podstawowej region lubuski otrzymał 737 mln euro i zakładając zastosowanie tego algorytmu liczyliśmy na kwotę ponad 980 mln euro. Niestety algorytm został zmieniony. Wprowadzono do niego 18 nowych wskaźników, nowych mierników, które w naszej ocenie są nietransparentne. Nie są również spójne z ukierunkowaniem polityki spójności. W wyniku takiego podziału region lubuski uzyskał procentowo najmniejszy spośród 16 regionów wzrost alokacji, bo tylko o 16,90 proc. tymczasem Dolnośląskie o ponad 92 proc. Regiony słabsze straciły na rzecz regionów silniejszych. Dlatego zwróciliśmy się do Komisji Europejskiej o zweryfikowanie sposobu podziału i samej procedury. O pomoc poprosiliśmy także ekspertów - profesorów Janusza Zaleskiego i Jacka Szlachty, którzy pomogli rozszyfrować algorytm. Jesteśmy przekonani, że doszło do manipulacji. Nie możemy sobie na to pozwolić, żeby region lubuski, a także województwa zachodniopomorskie i kujawsko-pomorskie, które są wykluczone z innych programów w nowej perspektywie, traciły aż tak wielką kwotę w wyniku niesprawiedliwego podziału środków między regionami - podkreślała E. Polak.

Zachodnie Pomorze też na minusie

Z podziałem środków nie zgadzają się także władze województwa zachodniopomorskiego. - Zarzucamy rządowi brak transparentności. Pierwszy raz mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdzie nie pokazano algorytmu. Podstawowy wzorzec dzielenia funduszy unijnych stanowi model berliński. W tym przypadku mieliśmy do czynienia z tym, że najpierw rząd podzielił 75 proc. w oparciu o dość kontrowersyjny algorytm, ale taki, który przynajmniej opierał się o jakieś zasady. Nie było żadnych negocjacji. Mieliśmy do czynienia z jednym spotkaniem, w czasie którego minister Buda wysłuchał charakterystyki regionu oraz naszych pomysłów na skuteczne prowadzenie polityki spójności. Nie odniósł się do tego. A następnie po miesiącu było kolejne spotkanie, podczas którego pokazano nam podział pieniędzy. Bez żadnej dyskusji. Rozdział tych pieniędzy jest nietransparentny. Nie korzystamy z żadnych dodatkowych instrumentów strategicznej interwencji jak regiony polski wschodniej, ani żadnych innych dodatkowych programów. Przygotowujemy skargę do KE na ten podział funduszy i liczymy na państwa wsparcie w tym zakresie - podkreślał marszałek Olgiard Geblewicz.

Podział środków niesprawiedliwy

O metodzie podziału środków podczas obrad Komisji mówili wspomniani przez marszałek Polak eksperci, którzy dokonali szczegółowej analizy zastosowanej

metodologii. - Do tej pory realizowaliśmy strategię zakładającą decentralizację funduszy. Komisja Europejska nie miała wątpliwości, że regiony poradzą sobie doskonale z wydatkowaniem tych pieniędzy. Dlatego też zarządzały 40 proc. środków. Ten model nie został utrzymany, bo okazało się, że w tej perspektywie będzie to 37,4 proc. – to setki milionów euro. Regiony nie zostały nadmiernie życzliwie potraktowane. Podstawowe parametry metody berlińskiej to PKB oraz luka w zamożności regionu – które były stosowane przez Komisję Europejską, nie mają tutaj zastosowania – mówił prof. Jacek Szlachta. Prof. Janusz Zaleski omówił szczegółowo zastosowaną metodologię podziału funduszy. - Ministerstwo zastosowało 3 algorytmy w tym główny, według którego podzieliło podstawowe 75 proc. alokacji. Zastosowało skomplikowany mechanizm podziału, trudny do odtworzenia. Pozostałe pieniądze podzielono według 2 algorytmów podważających wagę PKB i zamożności. Użyto w zamian kolejnych kilkunastu parametrów. W wyniku rozdysponowania 25 proc. rezerwy są województwa, które zyskały nawet ok. 90 proc. – jak Dolnośląskie, ale też najmniejsze województwo lubuskie, które zyskało najmniej, bo tylko 16 proc. Zastosowany algorytm nie posiada cech, jakie powinien mieć dobry algorytm, a ten powinien być przekonsultowany, prosty, wyjaśniający, weryfikacyjny, intuicyjny i spójny z ogólniejszymi metodami. Nie było żadnych negocjacji, bo nie można negocjacjami nazwać spotkań bilateralnych. Kwestia sprawiedliwości tych algorytmów źle się przedstawia – ocenił.

Ten algorytm został obnażony przez profesorów. Jeszcze raz podkreślam, nie było żadnych negocjacji. Odbyło się jedno spotkanie hybrydowe. Domagaliśmy się kolejnych, prosiliśmy o rozmowę. Te spotkania były przekładane, odwoływane i ostatecznie się nie odbyły. Najgorsze jest to, że do regionu wprowadzona została narracja, że województwo straciło, bo marszałek nie zawalczył. To wygląda jak droga wprost do klientelizmu! Dopiero po mojej zapowiedzi rozbicia namiotu przed siedzibą ministerstwa, udało się spotkać, ale już po ogłoszeniu podziału. To spotkanie wzbudziło we mnie pewne nadzieje, że nastąpi korekta tego algorytmu, ale nic się takiego nie stało – wyjaśniła E.Polak.

Obecni podczas obrad przedstawiciele korporacji samorządowych zarzucali z kolei ministerstwu, że do podziału środków pod uwagę wzięte zostały wskaźniki z 2010 roku, więc nieaktualne. Dodatkowo podział niezgodny z jest z ustawami.

Do zarzutów odniósł się Piotr Zygałło - dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Tłumaczył, że w podziale rezerwy zastosowano mechanizm siatki bezpieczeństwa w celu zapobiegnięcia spadku dofinansowania w porównaniu z kończącą się perspektywą. Przekonywał, że podział środków nie kończy rozmów o kontrakcie programowym. Poinformował, że gotowy jest projekt umowy partnerstwa, który we wrześniu ma zostać przyjęty przez rząd i skierowany do Komisji Europejskiej.

Senatorowie wesprą regiony!

O podziale środków dyskutowali senatorowie – członkowie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Krytycznie ocenili działania ministerstwa. - Właściwy tryb postępowania powinien wyglądać tak. Najpierw należałoby zaproponować algorytm, następnie go

skonsultować i dopiero wyliczyć kwoty. Wtedy nie byłoby różnic pomiędzy regionami. A propozycja ministerstwa, to nie jest algorytm tylko przepis kuchenny, bo jest zmieniany w czasie procedowania. Podział środków powinien być przejrzysty i zrozumiały – mówił Zygmunt Frankiewicz – przewodniczący senackiej komisji samorządu terytorialnego. – Wierzę pani marszałek i panu marszałkowi, wierze ekspertom. Oni walczą o sprawiedliwość. Śmiem twierdzić, że to jest podział polityczny. Te pieniądze są nasze i powinny być sprawiedliwie podzielone. Te regiony potrzebują wsparcia – grzmiał senator Janusz Gromek. – Ta władza dzieli kasę po uważaniu. Zasada dziel i rządź. Daje swoim a pozostałą część tak dzieli, żeby wszystkich poróżnić – mówił senator Leszek Czarnobaj. O działaniach mających wprowadzić niezdrową atmosferę wśród samorządów mówił też senator Wadim Tyszkiewicz. – Po raz kolejny dochodzi do szczucia jednych na drugich. Do tego doprowadził rząd przez to, że ten podział nie jest jasny i sprawiedliwy. Chciałbym wiedzieć dlaczego mieszkańcy tych regionów zostali oszukani. My potrzebujemy więcej tylko sprawiedliwości i uczciwości. Chcemy prostego, uczciwego podziału – apelował.

Członkowie Komisji postanowili wesprzeć regiony w walce o fundusze i zdecydowali że zawnioskują do rządu o weryfikację procedury oraz wyników podziału alokacji. Poprosili także ekspertów o wyliczenie alokacji wg metody berlińskiej.

W obradach komisji udział wzięli także:

- Bartłomiej Zydel – ekspert Związku Powiatów Polskich
- Radosław Król – Wójt Gminy Wydminy – Unia Miasteczek Polskich
- Rafał Marchewka – doradca Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej
- Piotr Zygadło – dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej
- Marta Leśniak – zastępca Dyrektora Departamentu Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej
- Michał Kopeć – dyrektor Departamentu Programów Europejskich BGK
- Andrzej Porawski dyrektor biura Związku Miast Polskich